

**Kazimierz S. Ożóg, Rzeczpospolita Pomnikowa w poszukiwaniu utraconej tożsamości,
[w:] Wokół tożsamości: teorie, wymiary, ekspresje,
red. Irena Borowik, Katarzyna Leszczyńska, s. 179-189.**

Zagadnienie tożsamości w obliczu transformacji jest w powszechnym mniemaniu przedmiotem zainteresowania socjologów i psychologów. Wydaje się jednak, że kilku interesujących spostrzeżeń mogą dostarczyć nauki humanistyczne, historyczne, w nich zaś historia sztuki. Jej dzieła postrzegane są zazwyczaj przez pryzmat swojej elitarności, jednakże część z nich otacza nas wszędzie – w postaci architektury, założeń urbanistycznych czy pomników. Artyści i mecenasami mogą poprzez nie kształtować gusty kolejnych pokoleń, wychowywać je. Szczególnie interesującym elementem otaczającej nas sztuki są pomniki. Zapisują one zdarzenia szczególnie ważne, tworząc krajobraz będący specyficznym zapisem zmian w tożsamości społecznej. Warto przyjrzeć się im bliżej, jak również pewnym specyficznym zjawiskom, zachodzącym w ostatnich latach w tej dziedzinie naszej rzeczywistości. Zadaniem niniejszego tekstu jest przybliżenie kwestii związanych z poszukiwaniem społecznej tożsamości zauważalnych w procesie nieustającego wystawiania pomników po 1989 roku, a upamiętniających niepodległościowe podziemie, marszałka Piłsudskiego oraz papieża Jana Pawła II¹.

Pomnik to „poglądowa lekcja estetyki, tworzy też piękno miasta, jest szkołą historii ojczyzny dla młodych pokoleń” (B. Ślęski, 1916, 53). Zadaniem pomnika jest najczęściej upamiętnić fakt, dać wyraz czci dla męczeństwa i bohaterstwa, ocalać pamięć dla przyszłych pokoleń. Staje się on widocznym znakiem idei, wydarzeń, postaci związanych z naszymi dziejami. Może wreszcie, jak działo się choćby w latach 1944-1989 w PRL - utrwalac w sposób widoczny i jasny ustrój polityczny (H. Kotkowska – Bareja, 1974, 14; A. Jakimowicz, 1956, 14, I. Grzesiuk - Olszewska, 1995, 11). Mówiąc najprościej, pomnik jest „pamiątką po ludziach i zdarzeniach” (S. Stopczyk, 1991, 3), mówi również „o człowieku jako jednostce, ludziach jako społeczności, o ich czynach i zasługach” (I. Grzesiuk – Olszewska, 1995, 11). Opowiada także o społeczności, która go wystawia.

Pomniki stanowią specyficzną wartość społeczną – należą do dziedzictwa kulturalnego narodu i są ucieleśnieniem idei honoru i patriotyzmu. Przypominają współczesnym o zdarzeniach przeszłych i ważnych postaciach, które miały (i mają) ogromny wpływ na nas wszystkich. Spełniają ważną rolę w wychowaniu do patriotyzmu, kształtują stronę ideową człowieka, integrują społeczeństwo wokół ważnych treści i mają wpływ na jego tożsamość. Pomniki mogą być dla społeczności lokalnej obiektem świętym, nietykalnym, podlegającym ochronie (S. Stopczyk, 1991, 7)².

Są składnikiem pamięci narodu, stają się symbolem, nie pełniąc przy tym znaczniejszych funkcji użytecznych. Wielokrotnie bywają istotnym miejscem w panoramie miasta, wokół którego „toczy się” życie. Choć nieme, wiele mówią o miastach i ich mieszkańcach. Wpisując się trwale w ich panoramę, stają się ich symbolami (B. Sochański, 1998, 5)³. Te przedmioty dumy niosą istotne i niepodważalne wartości estetyczne. Pomnik jest więc nie tylko formą rzeźbiarską, czy też architektoniczną, lecz

¹ Tekst powstał na bazie fragmentu I. rozdziału rozprawy doktorskiej „Miedziany Pielgrzym. Pomniki Jana Pawła II w Polsce w latach 1980-2005” napisanej pod kierunkiem prof. Lechosława Lameńskiego z Katedry Historii Sztuki Nowoczesnej IHSz KUL, złożonej do oceny recenzentom w VII 2005 r. (jak również w oparciu o badania do magisterium „Człowiek w pomnikach lubelskich 1944-2001”, napisanego w 2002 r. pod kierunkiem tegoż samego Promotora).

² Słynna akcja AK polegająca na zdjęciu tablicy z pomnika Kopernika z napisem „DER GROSSE DEUTSCHE ASTRONOM” była „jednoznacznym ratowaniem „świętego totemu”, podtrzymującego na duchu w warunkach utraty państwowości „magicznego znaku” zniewolonej polskiej tożsamości”. Podobnie rzecz się miała z ukrywaniem podczas okupacji fragmentów pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, pomnika Kilińskiego w Warszawie, Kochanowskiego w Lublinie i wielu innych.

³ Stają się też symbolem instytucji, które je wystawiły (por. Katolicki Uniwersytet Lubelski i znajdujący się na jego dziedzińcu pomnik Jana Pawła II i Kardynała Wyszyńskiego - Homagium). Pomniki o czym nie można zapominać są ważnym dla każdego chyba człowieka punktem spotkań (najsłynniejsze to z pewnością Mickiewicz na rynku w Krakowie i kolumna Zygmunta w Warszawie). Są wreszcie - o czym nie można zapominać - atrakcją turystyczną, miejscem pamiątkowych fotografii, budując wspomnienia i obraz odległego miejsca.

jednocześnie „działaniem na poziomie wyższym – organizującym dusze ludzkie wokół treści ideowych” (Z. Strzałkowski, 1971). Niezwykle pięknie o istocie pomnika pisał ponad 100 lat temu Ignacy Matuszewski: „Pomnik przewyższa inne symbole żywotnością i logiką, gdyż nie jest symbolem dowolnym, lecz symbolem naturalnym, tkwiącym korzeniami w gruncie rzeczywistości. Pomnik krystalizuje w sposób widoczny idee zrodzone w duszy człowieka, który wcielił w siebie pewne dążenia i uczucia całej masy jednostek. (...) [Pomnik powinien być] syntezą doprowadzoną do granic lakoniczności i odzianą w kształty dotykalne, a wskutek tego przemawiającą do uczuć poprzez pośrednictwo zmysłów, tj. w sposób najpewniejszy, a zarazem najdostępniejszy dla szerokich kół społecznych” (I. Matuszewski, 1898).

To ogniskowanie powszechnej świadomości, nadziei, radości, podniosłych uczuć odbywa się również w sytuacjach tworzenia lub braku pomnika. Często twórca lub zamawiający, są przekonani o niezwykłości tworzonego dzieła, zawierania w nim wartości niemal transcendentnych, kreowania symbolu, świętości narodowej. Jednym z takich dzieł był i jest dla wielu Lublinian Pomnik Konstytucji 3 Maja. Witold Marcewicz, autor umieszczonego na nim w 1981 roku orła, wspominał komentarze ludzi podczas pracy nad rzeźbą: „Mówiono [wtedy], że to będzie skarb narodowy, że w razie wojny zdemontuje się orła i ukryje...” (J. Szubiela, D. Kotlarz, 2000). W skrajnych sytuacjach, zdarza się również, że pomnik istnieje w świadomości ludzkiej pomimo jego nieobecności materialnej. Dzieje się tak np. przed oczekiwanym wystawieniem pomnika lub po jego zniszczeniu (E. Łoziński, 1923, 12; R. Peske, 1999, 49).

Ogromny ładunek treści patriotycznych lub propagandowych obecnych w pomnikach sprawia, że wielokrotnie w historii były one niszczone. Można w tym miejscu wyróżnić dwojaki charakter tych destruktywnych przedsięwzięć. W pierwszym wypadku pomniki niszczone są wbrew woli społeczeństwa, w drugim zaś – za jego przyzwoleniem. Niszczenie to może dokonywać się za przyzwoleniem lub z polecenia nowych władz – okupacyjnych bądź własnych, reprezentujących odmienny od poprzedniego system rządów (I. Grzesiuk – Olszewska, 1995, 13; E. Dzikowska, 1998, 12). Takie sytuacje miały miejsce wielokrotnie w czasie historii, pod każdą szerokością geograficzną, od czasów faraonów do nam współczesnych⁴.

Sytuacja taka zaistniała w historii Polski szczególnie wyraźnie w latach II wojny światowej i wkrótce po niej. Okupant hitlerowski w roku 1939 i latach następnych oraz radziecki od 1944 niszczył te same pomniki – będące wyrazem patriotyzmu. Masowo upadały pomniki poetów, bohaterów narodowych, zwycięskich wodzów, pomniki niepodległości, Legionów, Konstytucji 3 Maja... Sytuacja druga to czas po roku 1918, gdy niszczone masowo narzucone oznaki niewoli rozbiorowej, posągi cesarzy, namiestników oraz po czerwcu 1989, gdy niszczone pomniki narzucone przez system komunistyczny⁵.

Wiele z tych pomników zniszczyli sami ludzie, ochoczo i z entuzjazmem pracujący, nierzadko własnymi rękami, nad usunięciem oznak niewoli⁶. Przyczyn tego upadku należy szukać w braku harmonii między wartościami prezentowanymi przez pomniki, a wyznawanymi przez społeczeństwo. Były to pomniki sztuczne, znaki wykrzywiania i zniewolenia umysłów. Nijak nie przystawały do rzeczywistych wzorców, ideałów, były jedynie pustym, martwym i przerażającym symbolem ucisku czy też terroru (I. Grzesiuk – Olszewska, 1995, 13).

Warto w tym miejscu podkreślić cechę, którą powinien mieć każdy dobry pomnik: musi on łączyć, nie zaś dzielić. W jednym z wywiadów Gustaw Zemła mówił: „*Nie wolno stawiać pomników, które ranią, rozbijają naród. Pomnik ma wyrażać jego godność, musi trwać i jednoczyć*” (E. Dzikowska,

⁴ W istocie nie różni się bowiem niczym niszczenie posągów i inskrypcji wymieniających imię króla (królowej) Hatszepsut przez jej syna Amenhotepa III od masowego niszczenia pomników komunistycznych ideologów i zbrodniarzy w krajach dawnego obozu socjalistycznego po przewrocie dokonanym w 1989 roku.

⁵ Odmianą tej sytuacji było niszczenie pomników po 45 roku na ziemiach „odzyskanych”, dokonywano programowo przez władze, w celu wykorzenia wszelkich oznak obcej proweniencji tych ziem.

⁶ Pomnik Dzierżyńskiego stojący na placu jego imienia (obecnie Plac Bankowy) w Warszawie w 1989 r. rozbierał dźwig typu „Waryński”. Znajdował się na nim, wykonany odręcznie białą farbą, pełen entuzjazmu napis: „Przy pomocy Waryńskiego rozbieramy Dzierżyńskiego”.

1998, 10). Często reakcją na narzucony przez władze pomnik, było (bądź jest) spontaniczne nadawanie mu złośliwych nazw przez lokalną społeczność, tworzenie anegdotek na temat jego kształtu czy treści⁷. W dłuższej perspektywie historycznej (szczególnie zaś historii sztuki) niszczenie pomników, jakkolwiek psychologicznie i społecznie zrozumiałe, jest jednak zachowaniem negatywnym. Niszcząc ideę niesioną przez pomnik, w odruchowym akcie emocjonalnym niszczy się konkretne dzieło artysty, często posiadające znaczne walory artystyczne (E. Dzikowska, 1998, 12).

Każda forma przestrzenna, w tym rzeźbiarska, która wyszła poza pracownię artysty czy galerię sztuki – jako pomnik, rzeźba plenerowa (bądź dekoracyjna) lub parkowa, jest wielkim osiągnięciem, czymś na kształt znaku zwycięstwa artysty, jego zamysłu i woli. Poprzez fakt umieszczenia w miejscu publicznym uzyskuje coś w rodzaju oficjalnej zgody na oswojenie odbiorców, „zmuszenie” do patrzenia, nawet do protestu (H. Kotkowska – Bareja, 1974, 5; S. Stopczyk, 1991, 7). Dla pomnika najlepszym sprawdzianem jego wartości ideowej i artystycznej jest wrastanie w pamięć i świadomość funkcjonujących w jego otoczeniu ludzi. Naturalne łączenie przez nich pomnika z konkretną postacią, czy wydarzeniem w połączeniu z szacunkiem do wyrażanej przez niego idei, jest świadectwem wartości pomnika i celowości jego istnienia (A. Jakimowicz, 1956, 14; J. Ludwiński, 1962).

Warto wspomnieć o charakterystycznej właściwości pomnika – budzenia pewnego oporu społecznego już w fazie projektowej. Z powodu, niezmiennie od stuleci wysokich kosztów, niemal za każdym razem podnoszą się bowiem głosy krytyki i wiecznie powtarzane pytanie – czy stać nas na pomniki? Krytycy powtarzają zazwyczaj odwieczny argument „trzeba nie mieć sumienia, by w dzisiejszych, ciężkich czasach...” (H. Krasiński, 1886, 45) Odpowiedź znajdujemy znów w wypowiedzi Gustawa Zemły: „*Nigdy w historii nie było takiej sytuacji, żebyśmy mogli sobie powiedzieć: jesteśmy syści, dobrze ubrani, więc może postawić pomnik. Ale pomniki powstawały na ogół w najbardziej dramatycznych sytuacjach*” (E. Dzikowska, 1998, 12). Przez wzgląd na ich rolę można stwierdzić, cytując autora sprzed wieku, że społeczeństwo bez pomników „*daje dowód upośledzenia i ubóstwa materialnego*” (Z. Wasilewski, 1899, 9).

Władza Ludowa od samego początku swojego istnienia zaczęła stawiać masowo pomniki legitymizujące jej pochodzenie, jak również istnienie nowego okupanta, któremu zaczęto oddawać cześć w niezliczonych monumentach „braterstwa broni” lub wprost, bohaterkiej Armii Radzieckiej. Gorączkowość tych wysiłków doprowadziła do pierwszych uroczystości odsłonięcia już w maju 1945 roku i bliska jest atawizmom oznaczania nowego terytorium (H. Kotkowska – Bareja, 2001, 93).

Przełom roku 1989 postawił społeczeństwo polskie w konfrontacji z nieoczekiwaną wolnością. Możliwość samostanowienia musiała mieć konsekwencje również w inicjatywach pomnikowych. Konieczne było nadrobienie paru dekad, w których to pamięć o niektórych datach i wydarzeniach była zakazana. Rozbierane pomniki gloryfikujące czasem zbrodniarzy, czasem zaś nie przystające nijak do wartości wyznawanych przez lokalne społeczności zaczęły być zastępowane innymi.

Widoczne stały się trzy tendencje. Pierwsza dążyła do upamiętniania zbrodni systemu komunistycznego. Ich ikoną był i wciąż jest Katyń. Pomniki katyńskie i inne, upamiętniające m.in. ofiary łagrów, stały się naturalną przeciwwagą dla produkowanych w latach PRL-u niezwykle licznych monumentów czczących ofiary „faszyzmu”. Pomniki katyńskie dość często lokalizowane są na cmentarzach, w pobliżu kwater wojskowych. W Lublinie architektoniczny monument stanął w miejscu, w którym w latach 80-tych na ścianie cmentarza pojawiała się pisane kredą duże słowo „Katyń”. O znaczeniu tego miejsca i pomnika dla mieszkańców miasta świadczą ustawiane przy nim corocznie dziesiątki tysięcy zniczy. Kolejny w tym mieście monument stanął kilka lat później (w 1998 r.) w pobliżu kościoła garnizonowego.

Tendencja druga uzupełnia pamięć o martyrologii lat okupacji i okresu stalinowskiego, kładąc nacisk na świadectwo istnienia niepodległościowego podziemia, walczącego nie tylko w czasie wojny, ale i po jej zakończeniu. Równowagą dla istniejących pomników oddziałów wojskowych tworzonego

⁷ Najstynnijszym z takich pomników jest Pomnik Czynu Rewolucyjnego w Rzeszowie Mariana Koniecznego, którego kształt przywodzący na myśl waginę stał się przyczyną funkcjonujących niewybrednych żartów. Podobny los spotkał m.in. Pomnik Niepodległości wystawiony przez władze PRL w Pabianicach „w miejsce” przedwojennego. Ludność nazywała go kotłownią, piekarnią, mamutem, krematorium (R. Peske, 1999, 63).

w oparciu o Związek Radziecki oraz ludowej i chłopskiej partyzantki stały się niezliczone w praktyce monumenty Armii Krajowej oraz pozostałych niepodległościowych oddziałów, jak WiN czy NSZ. Swoistą sumą obydwu tych kierunków są pomniki upamiętniające ofiarę ludzi walczących i cierpiących w konfrontacji z systemem komunistycznym (np. odsłonięty w sierpniu 2005 roku w Szczecinie pomnik upamiętniający poległych na Wybrzeżu w 1970 roku).

Odmianą tego kierunku działania było, widoczne zwłaszcza w pierwszych latach po przełomie 1989 roku, „poprawianie” istniejących już pomników. Czasem jego wynikiem była całkowita zmiana wymowy danego dzieła, niekiedy zaś faktyczny powrót do pierwotnej koncepcji, zmienionej w wyniku nacisków czy szantaży władz PRL-u. Sytuacja taka miała miejsce np. w przypadku pomnika przy ul. Spadochroniarzy w Lublinie, w którym możliwe stało się upamiętnienie, zgodnie z zamierzeniem pomysłodawców, również szlaku bojowego I Armii i sił walczących na Zachodzie. (K. S. Ożóg, 2004, 171). Również jeden z najsłynniejszych pomników ery PRL-u, upamiętniający „czyn rewolucyjny”, autorstwa Mariana Koniecznego, a znajdujący się w Rzeszowie, otrzymał nowy wyraz. Zrezygnowano ze zdejmowania z niego brązowych odlewów, za zgodą artysty jednak na szczycie „liścia” dodano herb miasta. W ten sposób pomnik nazywany przez kolejne pokolenia mieszkańców Rzeszowa „Kruczkową” stał się wizytówką miasta⁸.

Trzecia grupa monumentów stawia na swoich cokółkach wielkie jednostki. Dwoma niewątpliwymi bohaterami narodowymi XX wieku są dla Polaków Józef Piłsudski i Jan Paweł II. O ile pierwsza postać weszła do panteonu narodowego jeszcze przed wojną, o tyle polski Papież bohaterem narodowym i znakiem rozpoznawczym Polski dopiero w ostatniej dekadzie istnienia PRL-u. Pomniki Marszałka były jednak niszczone przez nazistów, jak i komunistów. Przez dziesięciolecia jego portret na ścianie, czy popiersie na szafce było w wielu polskich domach wyznacznikiem patriotyzmu. W chwili, w której było to już możliwe, w wielu miejscowościach podjęto wysiłek wzniesienia, bądź zrekonstruowania istniejącego niegdyś monumentu „Dziadka”. Stary – nowy pomnik stanął np. w Kraśniku Lubelskim, zawiera on w swojej strukturze fragment przedwojennego cokołu. W Lublinie do wzniesienia konnej statuy wykorzystano przedwojenny projekt, nieznacznie zmodyfikowany. Mniej lub bardziej udane pomniki twórcy Legionów (jak również monumenty upamiętniające same Legiony) stanęły po raz pierwszy lub ponownie zarówno w dużych miastach (Warszawa, Toruń, jak i małych wsiach).

Zupełnie inną postacią miał okazać się Jan Paweł II. Inaczej, niż w przypadku Piłsudskiego jego wielkość narodziła się w momencie niewoli. Stał się on patronem wysiłków niepodległościowych, protektorem „Solidarności”, mentorem sprawy polskiej i innych narodów zza „Żelaznej Kurtyny” na arenie międzynarodowej. Podobnie jak w przypadku Piłsudskiego, ustawienie na cokole tej postaci było dla władz nie do przyjęcia. W przypadku pomników papieskich widoczne są jednak odstęstwa od tej reguły. Poza nielicznymi wyjątkami (Tarnów, Lublin, Gdańsk, Gdynia) pomniki Jana Pawła II stawiane w czasie PRL-u pojawiały się w małych miejscowościach, w miejscach o niewielkiej ekspozycji.

Również po 1989 roku nie od razu widoczne są symptomy pomnikowego szaleństwa, które miało opanować Polaków pod koniec ostatniej dekady XX wieku. Dopiero pamiętna pielgrzymka z 1999 roku (wadowickie kremówki, choroba Papieża, wyprawa po Kanale Augustowskim, wizyta u państwa Milewskich) oraz Rok Jubileuszowy sprawiły, że wielu krytyków dostrzegło fenomen monumentów wznoszonych przez wszystkie struktury społeczne osobie bezsprzecznie wielkiej, jednakże wciąż żyjącej.

Podobnie jak przy powstawaniu wszystkich innych pomników, tak i w monumentach papieskich można wyodrębnić dwie podstawowe grupy przyczyn, które powodują inicjatorami stawiania konkretnych dzieł. Bezpośrednią pobudką może być potrzeba upamiętnienia pielgrzymki, rocznicy pontyfikatu, faktu historycznych związków czy też stworzenia wotum np. na Rok Jubileuszowy. Przyczyny takie można nazwać bezpośrednimi. Odrębną grupę stanowią motywy związane z osobami inicjatorów, takie jak wzmocnienie prestiżu czy wizytówka (parafii, miasta etc.), związane z ambicjami

⁸ Por. przypis nr 7.

i, nierzadko, próżnością. Te przyczyny mogą być nazwane pośrednimi. Otwartym zagadnieniem pozostaje, która siła sprawcza pomnika jest ważniejszą (M. Poprzęcka, 1993, 6).

W obydwu tych grupach mieści się dążenie do ściślejszego związania ze sobą i współdziałania lokalnej społeczności w wysiłku postawienia pomnika. To budowanie tożsamości w oparciu o inwestycję architektoniczno – artystyczną, jaką jest monument charakterystyczne jest zwłaszcza w pomnikach papieskich. Choć inicjatywa często wychodzi z kręgów kościelnej hierarchii, społeczność parafii czy diecezji zazwyczaj żywo interesuje się postępami budowy i włącza się w nią swoją pracą czy datkami pieniężnymi⁹.

Pomnik jest efektem pracy pewnej grupy i musi być w jakimś stopniu odbiciem postaw czy przekonań tych kręgów. Podobnie jak w pomnikach martyrologicznych, omawianych wcześniej, w pomnikach papieskich można dostrzec wątki ogólne, ponadśrodowiskowe. Stąd wynika ukazywanie Jana Pawła II jako Polaka (Tarnów), obrońcę życia (Kalisz), oddanego wyznawcę Maryi (Kalwaria Zebrzydowska, Ludźmierz) czy starca, z heroiczną wytrwałością znoszącego ból (Lubichowo). Elementy nawiązujące do tych cech pontyfikatu Ojca Świętego znaleźć można w wielu obiektach (K. S. Ożóg, 2003). Tożsamość licznej grupy pomników zasadza się jednak w szczegółach będących odbiciem pewnego lokalnego konkretnego. Może nim być wizerunek lokalnie czczonego wizerunku Matki Bożej (Okulice, Jawor), użycie lokalnego materiału (Zakopane Księżówka), czy wreszcie zapis rzeczywistej, zapamiętanej sceny istotnej dla wznoszącej pomnik grupy. Stąd posąg ze Studzienicznej schodzi po trapie z nieistniejącego statku na ląd, tak jak to czynił w 1999 roku sam Papież, lub siedzi w centrum Parku Strzeleckiego w Krakowie identycznie jak na pamiątkowej fotografii z członkami Bractwa Kurkowego, którzy postanowili na pamiątkę tej audyencji ufundować taki właśnie posąg (G. Starzak, 2000)¹⁰.

Istotną częścią pomnika jest znajdujący się na nim napis. Raz lakoniczny, gdzie indziej rozwlekły, może zawierać w sobie istotne dla lokalnej społeczności słowa, odnoszące się bezpośrednio do niej. Zestawienie w pomniku posągu osoby będącej Sługą Bożym, z jego wspomnieniem dotyczącym konkretnego zdarzenia, miejsca, rocznicy, wizerunku jest niezwykle istotne dla „właścicieli” pomnika. Podobnie, napis i sam pomnik może przypominać nawet najmniej istotny związek Papieża z danym miejscem. Jest to zresztą jedną z najpowszechniejszych, a jednocześnie najlepiej umotywowanych przyczyn stawiania monumentów Papieżowi, zwłaszcza w dziesiątkach miejscowości na obszarze południowej Polski (B. Zalot, 2000; A. Kiełbasa, 2003; A. Matuszczyk, U. J. Własiuk, 2002). Pamięć o każdej formie osobistego kontaktu jest w takich wypadkach bardzo ważna¹¹.

Zaangażowanie społeczne widać również przy okazji uroczystości odsłaniania. Przygotowania do uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Pawła II wiążą się zwykle z zaplanowaniem ceremonii, zaproszeniem gości, dodatkowymi imprezami czy atrakcjami mogącymi zaangażować niekiedy sporą część lokalnej społeczności. Dla większych i znaczniejszych miejscowości pożądana jest obecność dostojników – prymasa, kardynałów czy nuncjusza. Zazwyczaj uroczystość rozpoczyna się Mszą św. z uroczystą oprawą – uczestniczą w niej poczty sztandarowe, śpiewają chóry (M. Okoń, 1999; J. Szeremeta, 2000; W. Jamróz, 1998; Z. Smowaniec, 2002; T. Kacprzyk, 1999). W 1981 roku w Tarnowie, kilka tysięcy zgromadzonych przy katedrze ludzi wysłuchało m.in. trzyczęściowego oratorium skomponowanego specjalnie na tę okazję (W. Szczebak, 1981). Program uroczystości jest niekiedy bardzo dokładnie i szczegółowo ustalany. Poszczególne jego elementy są dokładnie rozplanowane, tym bardziej, że niekiedy wymagają np. wzajemnej koordynacji w czasie i przestrzeni przechodzących w pobliże pomnika grup czy pielgrzymek. Zdarza się, że program jest odpowiednio wcześniej publikowany w prasie diecezjalnej i podawany do wiadomości duszpasterzy i wiernych (Z. Zalewski, 2000).

⁹ Najlepszym przykładem może być wzniesiony wysiłkiem całej diecezji pomnik Jana Pawła II na Górze św. Anny, odsłonięty w czerwcu 2000 roku.

¹⁰ Z kolei w Szczecinie posąg jest „ubrany” w szaty, które miał na sobie Papież w czasie wizyty w tym mieście w 1987 roku, w Radomiu rozwiany ornat odtwarza jego układ w czasie niezwykle wietrznego dnia, w którym Jan Paweł II odwiedził to miasto.

¹¹ Przykładem pomniki na lądowiskach (Kruszyn, Łężany), tablice w miejscach nad którymi przelatywał Papież, a przede wszystkim tablica na Toporowej Cyrhli przy drodze Oswalda Balzera w Zakopanem, rejestrująca nie tylko datę, ale nawet dokładną co do minuty godzinę przejazdu Papieskiej kolumny.

Również wokół odsłoniętych pomników koncentruje się życie społeczności. Wytwarzają się nowe obyczaje, takie jak robienie fotografii, składanie kwiatów przy okazji ślubu czy organizowanie przy nim mety wyścigu. Wszelkie fizyczne ataki tych „totemów” spotykają się z ostrą krytyką. Z powszechnym oburzeniem potraktowano czyny ludzi, którzy wymazali cokół pomnika Jana Pawła II w Gdyni smołą, czy wypisali obraźliwy napis na pomniku w Siedlcach (mgg, 1997; JMM, 1998). Gorszą też akty będące wynikiem niedbałości o reprezentacyjne funkcje pomnika. Do sytuacji takiej doszło w Krakowie, w kontekście pamiątkowego głazu na Błoniach. Jesienią roku 2002 tonął on w śmieciach, na co ze zgorzaniem zwracała uwagę lokalna prasa (TeEm, 2002).

Choć Polskie miasta nie obfitują w przestrzenne, rzeźbiarskie pomniki i rzeźby plenerowe w stopniu charakterystycznym dla miast Beneluxu czy Francji, w ostatnich latach jednak, na fali uzupełniania braków w memoratywnych strukturach miast zauważalna jest tendencja do stawiania wielu takich właśnie obiektów. Mają one upamiętniać i ozdabiać miasta, jednakże często budzą kontrowersje i opór. Negatywne odczucia rodzi dość powszechnie zauważalna niedbałość i pośpiech w ich realizacji. Elementy te są skutkiem poszukiwania oszczędności, które w konsekwencji zazwyczaj prowadzi do wyboru tańszych artystów, wykonawców i materiałów (K. S. Ożóg, 2004, 173; D. Jarecka, 2005).

Przedmiotem gorszących sporów pomiędzy lubelskim konserwatorem zabytków a inicjatorami jego wystawienia był jeden z bardziej znanych lubelskich pomników, marszałka Piłsudskiego. Po długotrwałych przepychankach i braku zgody WKZ na postawienie obiektu stałego na Placu zdecydowano się na omińnięcie formalnego zakazu wzniesienia stałej budowli i pomnik postawiono - na odizolowanej go od gruntu folii (R. Panas, 2001; A. Dybek, R. Panas, 2001).

Choć rzadkie są wypadki, w których brakuje zgody władz na postawienie pomnika Jana Pawła II, zdarzenia takie miały miejsce. Przykładowo w Bielsku – Białej zwyciężyła koncepcja upamiętnienia zamiast Ojca Świętego, patrona katedry i miasta, jakim jest św. Mikołaj. Nie mógł się z tym pogodzić bp. Tadeusz Rakoczy, który w bardzo ostrych słowach krytykował decyzję Rady Miasta. (M. Łukaszuk, 2002; M. Czyżewski, 2002). Bardzo ostra dyskusja, toczyła się również wokół zrealizowanego ostatecznie pomnika w Mrągowie. Rada Miejska bowiem zdecydowała o postawieniu monumentu w bardzo reprezentacyjnym miejscu miasta, sąsiadującym jednak bezpośrednio z zabudowaniami parafii ewangelickiej. Kwestia lokalizacji, w rozumieniu protestantów prowokacyjnej - wzbudziła ich protesty. Dodatkowo rozsierdziła ich postawa mrągowskiego dziekana¹². Ostatecznie pomnik stanął w wyznaczonym miejscu, zaś sprawa skutecznie podzieliła lokalną społeczność (P. Prais, 1999; W. Serafiński, 1999).

Jak widać pomnik definiuje społeczną tożsamość nie tylko swoim istnieniem i kształtem, ale również procesem swojego powstawania. Przeszkody na drodze do jego odsłonięcia mogą niekiedy wpływać dodatnio na lokalną społeczność, konsolidując ją, jednakże często pozostawiają niesmak i zamię na gotowym pomniku.

Z pewnych względów pęd do zapewnienia publicznej przestrzeni nowymi pomnikami, widoczny w ostatnich piętnastu latach, przypomina czasy poprzedniego systemu. Wiele spośród realizowanych pomników jest niepotrzebnych szerszym kręgom społecznym i jest jedynie wynikiem jednostkowych ambicji sponsorów czy pomysłodawców. Nie sposób jednak przekreślać wszystkich dzieł powstałych po 1989 roku. Większość z nich zapełnia istniejącą wcześniej lukę w publicznym ukazywaniu rzeczywistej społecznej tożsamości i pamięci o historii.

Konieczność przyjęcia na siebie ciężaru decydowania o swoim losie osobowym i społecznym, po upadku PRL-u, spowodowała możliwość otwartego określania własnej tożsamości w kontekście historycznych postaw, wydarzeń, osób. Widocznym przejawem tego samookreślenia są masowo powstające pomniki. W opozycji do jednostajnych monumentów wcześniejszych dekad współtworzą tworzą one obecny kanon wyznawanych wartości, „święty totem” lokalnej społeczności, który jest zazwyczaj broniony i czczony. Ich zasadnicze tematy po 1989 roku wynikają z potrzeby zaakcentowania własnej wartości i tożsamości. Stąd powstające masowo statuy Józefa Piłsudskiego (w części jako rekonstrukcje monumentów zniszczonych przez władze totalitarne) i Jana Pawła II. Jednocześnie toż-

¹² Retorycznie pytał on, czy ma prosić sąsiada o zgodę na powieszenie krzyża we własnym domu.

samość tę określa pamięć o krzywdach, które miały być wyrzucone z pamięci i świadomości, a w niej pomniki Katyńskie i niepodległościowego ruchu oporu. Powstają one w wielkiej ilości, z dużą intensywnością – co rodzi wiele dwuznaczności, zwłaszcza artystycznych.

Pozytywną cechą jest ich istnienie w świadomości społecznej i współtworzenie, współprzygotowanie ich przez lokalną społeczność. Często zdarza się jednak dzielenie ludzi stawianymi pomnikami – zwłaszcza wówczas, gdy inicjatywa wychodzi (podobnie jak w latach PRL-u) autorytarnie od góry. Takie przypadki raczej nie mogą wpływać pozytywnie na określanie tożsamości społecznej, dla którego to procesu potrzebne jest wyraźne zaangażowanie społeczeństwa i jego akceptacja.

Plik niniejszy może być wykorzystywany w celach dydaktycznych bądź naukowych, przy ogólnie przyjętych zasadach, wynikających z prawa autorskiego, odnoszących się do cytowania, przypisów etc. Kontakt z autorem: Instytut Sztuki Uniwersytetu Opolskiego, ul. Wrocławska 4, 45-707 Opole, e-mail: kozog@uni.opole.pl

- M. Czyżewski, 2002**, *Papież czy Mikołaj?*, „Gazeta Bielska”, nr 86, s. 1.
- M. Domański, 1981**, *Poczet wielkich rzeźbiarzy*, Warszawa, s. 5.
- E. Dzikowska, 1998**, *Gniazdo orłów, rozm. z Gustawem Zemłą*, [w:] *Pomnik Czynu Polaków*, red. Kazimierz Kozłowski, Szczecin, s. 12.
- I. Grzesiuk - Olszewska, 1988**, *Pomniki Papieża Jana Pawła II w Polsce*, „Życie Chrześcijańskie w Polsce”, nr 10.
- I. Grzesiuk – Olszewska, 1995**, *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945-1995*, Warszawa, s. 11n.
- I. Grzesiuk – Olszewska, 2001**, *Wybrane problemy ikonograficzne rzeźby pomnikowej*, „Rzeźba Polska” t. X, s. 88-92.
- M. Jagosz, 2000**, *Pomniki Jana Pawła II*, [w:] *Papież Słowianin - zwiastun nadziei*, red. A. Dobroński, Toruń.
- A. Jakimowicz, 1956**, *Polska rzeźba współczesna*, Warszawa, s. 5.
- W. Jamróz, 1998**, *Pomnik poświęcony*, „Konkrety”, nr 35, s. 3.
- D. Jarecka, 2005**, *Pomnikowy wysyp, rozm. z Kazimierzem Ożogiem*, „Gazeta Wyborcza”, nr 92, s. 18.
- J. Jaworska, 1994**, *Artyści Polscy o Papieżu*, Kielce 1996.
- JMM, 1998**, *Pomnik zbezczeszczoney*, „Tygodnik Siedlecki”, nr 22, s. 5.
- T. Kacprzyk, 1999**, *Drogowskaz w nowe tysiąclecie*, „Niedziela Łódzka”, nr 46, s. II.
- A. Kiełbasa, 2003**, *Święta Jadwiga w przesłaniu Jana Pawła II*, „Nowe Życie”, nr 10, s. 14n.
- H. Kotkowska – Bareja, 2001**, *Polityka a pomniki PRL 1945-1968*, „Rzeźba Polska” t. X, s. 93-98.
- D. Kotlarz, 1997**, *Poszedł żołdat na gąski*, „Gazeta w Lublinie”, nr 202, s. 5.
- H. Krasieński, 1886**, *Uwagi o modelach na pomnik dla Mickiewicza wykonanych podług pomysłu Matejki, oraz odpowiedź pp. recenzentom na ich zarzuty*, Kraków, s. 45.
- J. Ludwiński, 1962**, *Plastyka i martyrologia*, „Kultura i Życie”, nr 15, s. 1.
- E. Łoziński, 1923**, *O pomniku księcia Józefa i Thorvaldsenie*, Warszawa, s. 12;
- M. Łukaszuk, 2002**, *Który biskup*, „Trybuna Śląska”, nr 241, s. 7.
- A. Matuszczyk, U. J. Własiuk, 2002**, *Pilnujcie mi tych szlaków, czyli o tym jak Ojciec Święty w polskie góry powraca*, Kraków.
- I. Matuszewski Ignacy, 1898**, *Psychologia pomników*, „Tygodnik Kulturalny”, nr 52, s. 1021n.
- mgg, 1997**, *Sprawca zatrzymany*, „Głos Wybrzeża”, nr 273, s. 1.
- M. Okoń, 1999**, *Pomnik Jana Pawła II w Łukowie*, „Gazeta Łukowska”, nr 13, s. 1, 12n.
- A. Osęka, W. Skrodzki, 1977**, *Współczesna rzeźba polska*, Warszawa.
- K. S. Ożóg, 2003**, *Rzeźba jest trudna. O najpiękniejszych pomnikach Jana Pawła II*, „Ethos”, nr 3/4, s. 299-315.
- K. S. Ożóg, 2004**, *Rzeźbiarze lubelscy w konfrontacji z władzą ludową*, [w:] *Artyści lubelscy i ich galerie*, red. Lechosław Lameński, Lublin.
- J. Pazder, 1993**, *Miejsce pomnika*, [w:] *Materiały do studiów nad sztuką XIX wieku*, red. Janos Brendel, Poznań, s. 11-16.
- R. Peske, 1999**, *Tu bije serce miasta. Pomnik Niepodległości w Pabianicach 1928-1998*, Pabianice, s. 49nn.
- M. Poprzęcka, 1993**, *Przedmowa*, [w:] *Materiały do studiów nad sztuką XIX wieku*, red. Janos Brendel, Poznań, s. 7-10.
- P. Prais, 1999**, *W cieniu pomnika*, „Gazeta Wyborcza Olsztyn”, nr 90, s. 3.
- W. Serafiński, 1999**, *Papież przed ratuszem*, „Panorama Mazurska”, nr 19, s. 1n.
- Z. Smowaniec, 2002**, *Papież z nami: odstonięcie i poświęcenie pomnika Jana Pawła II w Stalowej Woli*, „Echo Dnia Podkarpacia”, nr 102, s. 2.
- B. Sochański, 1998**, *Pomnik*, [w:] *Pomnik Czynu Polaków*, red. Kazimierz Kozłowski, Szczecin, s. 5.
- G. Starzak, 2000**, *Papież wśród królów - rozm. z Czesławem Dźwigajem*, „Dziennik Polski”, nr 63, s. 5.
- S. Stopczyk, 1991**, *Geniusze rzeźby*, Warszawa, s. 3.
- Z. Strzałkowski, 1971**, *Lubelskie pomniki*, „Kultura i Życie”, nr 6, s. 2.
- W. Szczebak, 1981**, *Tarnowski pomnik Jana Pawła II w Tarnowie dziełem sztuki i katechezą*, „Currenda”, nr 9/12.

- J. Szeremeta, 2000**, *Stacja Wielkiego Jubileuszu w Bełchatowie*, „Niedziela Łódzka”, nr 40, s. IV.
- P. Szubert, 1981**, *Pomnik Adama Mickiewicza w Krakowie – idea i realizacja*, [w:] *Dzieła czy kicze*, red. Elżbieta Grabska, Tadeusz S. Jaroszewski, Warszawa, s. 229.
- J. Szubiela, D. Kotlarz, 2000**, *Polowanie na orła*, „Gazeta w Lublinie”, nr 249, s. 1.
- B. Śląski, 1916**, *Pomniki Publiczne Warszawy*, Warszawa 1916, s. 53.
- TeEm, 2002**, *Na Błoniach stoi zdewastowany kamień papieski*, „Gazeta Krakowska”, nr 277, dod. „Echo Krakowa”, s. V.
- Z. Wasilewski, 1899**, *Pomnik Mickiewicza w Warszawie 1897-1898*, Warszawa, s. 9n.
- M. Wilkowski, 2004**, *Pomnik ogólnej świadomości*, „Ha-art”, nr 1, s. 63.
- Z. Zalewski, 2000**, *Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców połączona z odsłonięciem i poświęceniem pomnika Ojca Świętego Jana Pawła II na Górze św. Anny*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej”, nr 7/8, s. 348n.
- B. Zalot, 2000**, *600 lat gaźdżiny Podhala*, „Tygodnik Podhalański”, nr 23, s. 26.
- R. Panas, 2001**, *74 lata, 24 miesiące, 120 dni*, „Gazeta Wyborcza Lublin”, nr 264, s. 2.
- A. Dybek, R. Panas, 2001**, *Czerwony Fundament Marszałka?*, „Gazeta w Lublinie”, nr 256, s. 3.